

ELŻBIETA LASKOWSKA

Przywoływanie ideologii w dyskursie

1. Składniki wypowiedzi przywołującej ideologię

Ideologię traktuję jako względnie uporządkowaną wizję świata opartą na przekonaniach i dającą się zwerbalizować w formie zespołu tez, na który składają się różnego rodzaju sądy. Niektóre z nich mają postać sądów asertywnych. Jeśli jednak za sądy asertywne uznamy stwierdzanie tego, co nadawca wie, to należałoby sądy te powiązać z możliwością weryfikacji ich treści. Tymczasem wizja świata, która jest podstawą ideologii, opiera się zarówno na wiedzy, jak i na wierze, a to drugie nie podlega weryfikacji. Uznanie wszystkich sądów o charakterze ideologicznym za sądy wartościujące wydaje mi się z kolei pewnym nadużyciem. Jest wszak różnica między takimi na przykład sądami:

- a) Rodzina jest podstawową komórką społeczną.
- b) Ten projekt ustawy narusza godność człowieka i rodziny.

Zdanie (a) stanowi wyraz przekonania nadawcy o istnieniu pewnego porządku społecznego, zdanie (b) jest oceną obiektu (ustawy) ze względu na wyznawane przez nadawcę wartości. Zdając sobie sprawę z tego, że wyrażanie przekonania w sposób zaprezentowany w przykładzie (a) nie jest asercją w klasycznym rozumieniu tego słowa, przyjmuję, że wypowiedzi ideologiczne mogą mieć postać sądów quasi-asertywnych, wartościujących oraz behawioralnych. Towarzyszy im zarazem nacechowanie perswazyjne, zwłaszcza aksjologiczne, ale także informacyjne. Za pomocą środków językowych można wpływać na odbiorcę, aby przyjął lub umocnił w sobie ideologię nadawcy lub przynajmniej niektóre jej tezy.

Przyglądając się omawianemu zjawisku, oparłam się na wypowiedziach upublicznych w mediach: wybranych programach telewizyjnych oraz „Gazecie Wyborczej”, od czerwca 2006 do kwietnia 2007 r. Przyjrzyjmy się na początek następującemu przykładowi:

- (1) Człowiek i partie polityczne co jakiś czas schodzą z drogi służby w jej wynaturzenie, z cyniczną pogardą dla człowieka i jego praw. Dlatego nie wolno nam zrezygnować z promowania wizji świata i porządku społecznego z pojęciem służby na pierwszym miejscu.

Abp Kazimierz Nycz, fragment kazania z ingresu
(„Gazeta Wyborcza”, 2.04.2007: 4)

Implikowane są tu następujące treści ideologiczne: ‘człowiek jest pozytywną wartością [ontyczną]’; ‘człowiekowi przynależą prawa’; ‘porządek społeczny jest wartością pozytywną’; ‘służba [w życiu publicznym] jest powinnością ludzi pełniących funkcje publiczne’. Z punktu widzenia przyjętej ideologii nadawca stawia diagnozę rzeczywistości społecznej i zarazem rzeczywistość tę wartościuje: ‘człowiek i [grupy ludzi, w tym] partie polityczne nie zawsze pełnią swoje powinności’. Z wypowiedzi wynika także postulat: ‘traktujmy służbę jako powinność’, który jest zarazem nakłanianiem, jak i zobowiązaniem.

Przytoczoną wypowiedź uważam za modelową w przywoływaniu ideologii. Zawiera ona bowiem: 1. wyraźne odwołanie się do tez o charakterze ideologicznym, 2. diagnozę i wartościowanie sytuacji społecznej z punktu widzenia przywoływanych tez i wreszcie 3. postulat, który odczytuję zarazem jako nakłanianie odbiorcy i zobowiązanie nadawcy. Warto zaznaczyć, że w wartościowaniu rzeczywistości nadawca użył nacechowanych emocjonalnie środków językowych: *wynaturzenie*, *cyniczny* i *pogarda*. Obserwacja wypowiedzi przywołujących ideologię poucza, że nacechowanie wartościujące często jest w nich obecne. Przyjmuję, że samo nacechowanie wartościujące środków językowych ma już moc perswazyjną.

Treści ideologiczne nie zawsze są przytaczane dosłownie. Niekiedy wynikają one jednak obligatoryjnie z użytych środków językowych. Nadawcy wypowiedzi przywołujących ideologię traktują te treści jako standardowe. Stanowią zatem one schemat wyobrazeniowy (por. Awdiejew 1999) wspólny nadawcy i odbiorcy (przynajmniej w przekonaniu nadawcy). Tak jest w przykładzie (1). Standardy semantyczne – zgodnie z koncepcją gramatyki komunikacyjnej – umożliwiają porozumiewanie się ludzi. Odzwierciedlają społeczne wyobrażenie o rzeczywistości. Badacze – jak dotąd – zajmowali się potoczną wizją rzeczywistości i odróżnili ją od wizji naukowej. W dyskursie ideologicznym mamy do czynienia z kolejną wizją, którą trzeba by nazwać wizją ideologiczną. Przyjmijmy zatem, że istnieją standardy ideologiczne, których się nie werbalizuje. Istnienia takich standardów można się dopatrzeć przy analizie przykładu (1).

Diagnoza i wartościowanie rzeczywistości społecznej z punktu widzenia przywoływanej ideologii jest kolejnym elementem wypowiedzi o charakterze ideologicznym. Oto inny przykład:

(2) [...] jest to konstytucja demokratycznej przemiany, dojrzałości, mądrego kompromisu i ładu państwowego. Dzięki niej zbudowaliśmy relacje państwo – Kościół, stworzyliśmy zapis o ochronie życia, który jest dobrym kompromisem. Zagwarantowaliśmy niezawisłość sądów i Trybunału Konstytucyjnego [...].

Aleksander Kwaśniewski podczas uroczystości z okazji 10-lecia uchwalenia konstytucji
(„Gazeta Wyborcza”, 2.04.2007: 6)

Przedstawiona diagnoza trafi do przekonania odbiorcy o podobnej ideologii. Nosiciel innej ideologii uzna tę diagnozę za błędną lub nie będzie przywiązywał do niej wagi.

Postulat przedstawiony może być w formie nakłaniania. Na przykład:

(3) [...] katolicycy politycy oraz ustawodawcy świadomi swej poważnej odpowiedzialności społecznej winni się czuć szczególnie przynaglani przez swe sumienie uformowane w prawy sposób, by wspierać prawo inspirowane przez te wartości.

Abp Kazimierz Nycz, fragment kazania z ingresu („Gazeta Wyborcza”, 2.04.2007: 4)

Takie nakłanianie może być skuteczne wobec nosiciela tej samej ideologii, wobec nosiciela innej – pozostanie nieskuteczne, a może nawet wzbudzi protest.

W wypowiedzi ideologicznej znajdujemy niekiedy zobowiązanie nadawcy, składane najczęściej w imieniu instytucji, którą reprezentuje. Na przykład:

(4) Nie uczestniczę już w życiu partyjnym. Ale w sprawach konstytucji zawsze jestem gotów się stawić.

Tadeusz Mazowiecki podczas uroczystości z okazji 10-lecia uchwalenia konstytucji („Gazeta Wyborcza”, 2.04.2007: 6)

Zobowiązanie może wzbudzić pozytywną reakcję emocjonalną u odbiorcy podzielającego przywoływaną ideologię, nosiciel innej – zareaguje obojętnością lub negatywną reakcją emocjonalną.

Za składniki wypowiedzi przywołującej ideologię uważam zatem:

- treści ideologiczne,
- diagnozę rzeczywistości społecznej i zarazem jej wartościowanie z punktu widzenia ideologii,
- postulat(y), w tym nakłanianie i zobowiązanie podejmowane z punktu widzenia ideologii.

Nie we wszystkich obserwowanych wypowiedziach składniki te są obecne. Wystarczy jednak jeden, by wypowiedź przywoływała ideologię.

2. Ideologie przywoływane we współczesnym polskim dyskursie publicznym

Analizując język dyskursu publicznego w Polsce, można zauważyć, że uczestnicy tego dyskursu przywołują jeden z dwóch systemów ideologicznych. W największym uproszczeniu można je przedstawić następująco:

1. Człowiek ma wymiar wspólnotowy oraz indywidualny. Porządek społeczny jest wartością, której należy podporządkować wszystkie inne. Porządek ten ukształtowany został przez tradycję narodową, dlatego należy ją szanować i z dużą ostrożnością traktować to wszystko, co w tejże tradycji się nie mieści. Dużą rolę w tradycji odgrywają wartości chrześcijańskie, powinny być one zatem uwzględniane w życiu publicznym.

2. Człowiek ma wymiar indywidualny oraz wspólnotowy. Wolność jednostki jest wartością, która ograniczona może być tylko wtedy, kiedy zagraża wolności innych jednostek. Dlatego bardzo ważna jest tolerancja dla cudzej inności, otwartość na różne kultury. Własna tradycja narodowa jest równoprawna z innymi tradycjami.

Nie wszystko w nawet tak schematycznie przedstawionych ideologiach jest sobie przeciwstawione. Wspólna jest teza o dwóch wymiarach człowieczeństwa: indywidualnym i wspólnotowym. Różnica polega, moim zdaniem, na dawaniu pierwszeństwa różnym tym wymiarom w różnych ideologiach. Z tych podstawowych tez wynikają następne – bardziej szczegółowe. Posłużę się jednym przykładem. Dla zwolenników pierwszej ideologii lustracja jest działaniem, które ma wprowadzić ład moralny w życie publiczne. Zwolennicy drugiej ideologii skłonni są traktować lustrację jako zamach na wolność osobistą. To oczywiście znów duże uproszczenie. W wypowiedziach publicznych pojawiają się bowiem glosy: „lustracja tak, ale nie w tym stylu”. Przeciwno „temu stylowi” wypowiedzane są argumenty nawiązujące zarówno do sprawiedliwości społecznej, jak i do godności człowieka jako jednostki, a zatem z punktu widzenia obu ideologii. Na różnice ideologiczne w dyskursach nakładają się więc jeszcze różnice przekonań co do sposobu organizowania życia publicznego. Niektóre z tych różnic są pochodną różnic ideologicznych (np. pogląd na stopień udziału państwa w rozwiązywaniu problemów jednostek), inne jednak mają charakter pragmatyczny (np. sposób zorganizowania sieci autostrad w Polsce). Do tego wszystkiego dochodzą jeszcze różnice interesów, które w dyskursie publicznym też mają swój wyraz, a niejednokrotnie dodaje się im ideologiczne uzasadnienie. To tylko niektóre czynniki mieszające się z przywoływaniem ideologii w dyskursie.

3. Niektóre sposoby przywoływania ideologii w dyskursie

W społeczeństwach niejednorodnych ideologicznie uczestnicy dyskursu publicznego werbalizują pewne treści, zestawiając je z rzeczywistymi lub wyobrażonymi opiniami przeciwników głoszonej ideologii. Na przykład:

(5) Świętość nie jest zamachem na wolność i demokrację tylko dlatego, że jest z innego religijnego porządku. Te wartości fundamentalne wynikające z prawa naturalnego nie podlegają negocjacji.

Abp Kazimierz Nycz, fragment kazania z ingresu („Gazeta Wyborcza”, 2.04.2007: 4)

Nadawca przypisuje przeciwnikom swojej ideologii obawę, że wyznawane przez nich wartości są zagrożone. Próbuje te obawy pokazać jako nieuzasadnione. Równocześnie posługuje się standardem ‘istnieją wartości fundamentalne wynikające z prawa naturalnego’, licząc zapewne na to, że standard ten mieści się w ideologicznej wizji świata zarówno wyznawców ideologii nadawcy, jak i innych ludzi. Tak więc treści ideologiczne bywają nieraz formułowane w taki sposób, aby były nie tylko zrozumiałe dla zwolenników różnych ideologii, ale także w pewnym zakresie przyjęte.

We współczesnym dyskursie ideologicznym mamy też do czynienia z przeciwstawianiem się innej ideologii. Na przykład:

(6) Przede wszystkim [działania Radia Maryja] dążą do zmiany sytuacji, która ma miejsce teraz, w kierunku pewnego przełomu i gospodarczego, i społecznego, i politycznego, tak aby Polska z tego dorobku 17 lat, z którego wychodzi poobijana, była krajem rozwijającym się, ale nie zominającym o swoich korzeniach chrześcijańskich, narodowych, rodzinnych itd. Do tej pory było tak, że większość mediów, jeśli nie wszystkie, poza Radiem Maryja, „Naszym Dziennikiem” i telewizją „Trwam”, opowiadała się w mniejszym lub większym stopniu za tą Polską liberalną, Polską, która dąży do zmian nie bacząc na to, że w przeszłości były pewne wartości, które warto zachować, umocnić i rozwinąć. Radio Maryja rzeczywiście, i to jest problem dla państwa, rozbija ten monopol mediów liberalnych. Tam można rzeczywiście zadzwonić i powiedzieć, co się myśli o politykach, o przemianach, o rządzie itd.

(„Co z tą Polską”, Polsat, kwiecień 2006)

Nadawca tej wypowiedzi uzasadnia ideologicznie działania Radia Maryja i wskazuje na inną ideologię, której radio się przeciwstawia. Nie ma tu próby szukania tego, co wspólne dla różnych ideologii, jest za to wyrażenie obawy z powodu istniejącego – zdaniem nadawcy – zagrożenia dla wyznawanego przez niego systemu przekonań.

W wypowiedziach osób pełniących funkcje publiczne znajdujemy niekiedy uzasadnianie swojego postępowania ideologią:

(7) [...] WSI trzeba zlikwidować. One są pozostałością poprzedniego systemu, pozostałością poprzednich zależności Polski od Związku Sowieckiego. Poza tym ma bardzo swoisty dorobek po roku 89. I dlatego, jeśli chcemy polskie państwo zreorganizować, oczyścić – jak to my mówimy: uczynić je sprawniejszym dla obywatela – to będzie to zabieg nieunikniony i każdy, kto potrafi go dokonać, będzie działał w interesie państwa.

Jarosław Kaczyński („Prosto w oczy”, TVP 1, lipiec 2006)

Osoby wyznające różne ideologie mogą mieć różne poglądy na przyczyny zjawisk, które zaistniały. Na przykład:

(8) MONIKA OLEJNIK: I dlatego były getta ławkowe?

WOJCIECH WIERZEJSKI: Po pierwsze, nigdzie getta ławkowe nie były skuteczne. Po drugie...

TOMASZ NAŁĘCZ: Jak to?

WOJCIECH WIERZEJSKI: Po drugie, one nie były zaprowadzane. One były pewnym postulatem pewnych ugrupowań...

TOMASZ NAŁĘCZ: Ale skąd, panie pośle. Skąd.

WOJCIECH WIERZEJSKI: Panie profesorze...

MONIKA OLEJNIK: Nawet dzisiaj pan Maciej Giertych powiedział [...], że getta ławkowe były dlatego, że zbyt dużo było młodzieży żydowskiej na prawie i na medycynie.

WOJCIECH WIERZEJSKI: Byli preferowani, mieli przywileje. Chodziło o to, żeby zachować pewną równość, dostęp. To było normalne i uczciwe...

TOMASZ NAŁĘCZ: O Jezus Maria!

(„Prosto w oczy”, TVP 1, czerwiec 2006)

Jeden z rozmówców podaje przyczynę i zarazem ocenę zjawiska, których drugi nie może zaakceptować, czemu kilkakrotnie daje wyraz, niekiedy z dużym ładunkiem emocji.

W dyskursie publicznym toczą się spory podobne do sporów ideologicznych, mające jednak – jak sądzę – charakter pragmatyczny. Popatrzmy na przykład. Po zaproponowaniu przez ministra edukacji wprowadzenia do szkół przedmiotu

o nazwie „wychowanie patriotyczne” w programie telewizyjnym pojawił się dialog, z którego przytaczam jedną wypowiedź:

(9) Ta propozycja bierze się z nieporozumienia, które ma swoje źródło w braku znajomości szkoły. Bo myli nauczanie i wiedzę z wartościami. Wszyscy chyba jesteśmy za tym, żeby szkoła kształtowała postawy patriotyczne. Jako jedną z wartości, którą młody człowiek powinien ze szkoły wynieść. Taką jak odwaga, uczciwość, pogarda dla kłamstwa. Ale nie da się tych wartości uczyć na przedmiotach. Ja sobie nie wyobrażam, jestem nauczycielem i uczę od kilkudziesięciu lat i nie wyobrażam sobie, żebym miał tego uczyć na specjalnych lekcjach.

Tomasz Nałęcz („Prosto w oczy”, TVP 1, czerwiec 2006)

Nadawca zakłada pewną wspólną podstawę ideologiczną z rządzącymi, co wyraża słowami: „wszyscy chyba jesteśmy za tym, żeby szkoła kształtowała postawy patriotyczne”. Dalej opowiada się za realizowaniem tej treści ideologicznej w formie, która przeciwstawia się propozycji ministra. Nie ideologia decyduje tu o krytycznym podejściu uczestnika programu, lecz pogląd na sposób realizowania się ideologii w praktyce.

Niekiedy jednak nadawca przywołuje ideologię na uzasadnienie rozwiązań pragmatycznych. Na przykład:

(10) Łamanie podstawowych wartości przez szefów UG, tu – w kolebce „S”, to skandal. Apełuję do UG i innych uczelni, by nie brały udziału w tym pseudobuncie.

Jacek Kurski na konferencji prasowej w Gdańsku („Gazeta Wyborcza”, 2.04.2007: 4)

Chodzi tu o stanowisko pracowników Uniwersytetu Gdańskiego wobec lustracji. Przeciwwstawili się oni nie samej lustracji, ale sposobowi jej przeprowadzenia. Nie ma zatem to stanowisko charakteru ideologicznego. A tak zostało potraktowane przez nadawcę przykładu (10).

Nie zawsze jest jasne dla masowego odbiorcy, czy taki charakter ma ocena zjawisk społecznych dokonana za pomocą ironii. Na przykład:

(11) Jako mały chłopiec współpracowałem ze spółdzielnią Plastuś. To wystarczy. Wiadomo, że Plastuś był komuchem.

Uczestnik happeningu Komitetu Obrony Demokracji („Gazeta Wyborcza”, 2.04.2007: 7)

Nie jest tu jasne, czy nadawca przeciwstawia się ideologii antykomunistycznej, czy sposobowi jej wprowadzania w życie za pomocą lustracji. Tak czy inaczej, ocena ociera się tu o ideologię.

Jednym ze sposobów wykorzystania ideologii w dyskursie publicznym jest jej zawłaszczanie. Oto przykład:

(12) MONIKA OLEJNIK: Pani poseł zbulwersowała wiele osób swoimi słowami. Posłuchajmy. [odtworzenie nagrania z parady równości w Warszawie: JOANNA SENYSZYN: Kochani, ta parada ma szansę odmienić oblicze ziemi, tej ziemi.]

MONIKA OLEJNIK: Panie senatorze, co pan powie o słowach pani posłanki?

STEFAN NIESIOŁOWSKI: To obrzydliwe, skandaliczne. Używanie słów papieża, wykorzystywanie tradycji chrześcijańskiej do promocji homoseksualizmu – jest czymś wyjątkowo wstrętnym. Nie ma żadnego prawa pani poseł używać tych słów, dlatego że ewangelia chrześcijańska jest wy-

jątkowo obca ekscesom promocji homoseksualizmu i samego homoseksualizmu. Pomijam już, czy to jest choroba, nad tym można dyskutować. Jest grzechem. Proszę nie przerywać. To, że pani ośmieliła się użyć tego określenia, wystawia jak najgorsze świadectwo.

(„Prosto w oczy”, TVP 1, czerwiec 2006)

Drugi z rozmówców w sposób bardzo emocjonalny przeciwstawia się wykorzystaniu słów pochodzących z jednej ideologii na uzasadnienie innej, która we wskazanym punkcie stanowi jej przeciwstawienie. Na szczęście w obserwowanych przeze mnie tekstach medialnych – od czerwca 2006 do kwietnia 2007 roku – znalazłam jeden tylko przykład zawłaszczania cudzej ideologii dla uzasadnienia własnej.

Obserwowane przykłady pokazują następujące sposoby przywoływania ideologii w dyskursie publicznym:

- próbę przekonywania do swojej ideologii jej przeciwników przez szukanie tego, co w różnych ideologiach wspólne (przykład 5),
- pokazywanie swojej ideologii (lepszey) w opozycji do ideologii cudzej (gorszej) (przykład 6),
- uzasadnianie ideologią swoich poczynań (przykład 7),
- ideologiczną interpretację faktów (przykład 8),
- ocenę sposobu realizowania się ideologii (przykład 9),
- przypisywanie ideologicznej motywacji przekonaniom o charakterze pragmatycznym (przykład 10),
- ocenę poczynań władzy, których źródłem pośrednim jest ideologia (przykład 11),
- zawłaszczanie cudzej ideologii (przykład 12).

Jestem przekonana, że nie są to jedyne sposoby przywoływania ideologii w dyskursie publicznym. Kwestia ta wymaga dalszych badań.

Literatura

- Awdiejew, A. (1999): *Standardy semantyczne w gramatyce komunikacyjnej (teoria i zastosowanie)*, [w:] A. Awdiejew (red.): *Gramatyka komunikacyjna*, Warszawa–Kraków, s. 33–68.